

Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym” Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego na posiedzeniu 23 października 1944 r. podjął decyzję o otwarciu pierwszej państwowej uczelni wyższej. Od samego początku, w założeniu komunistów, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej miał być wizytówką naukową, oświatową i kulturową nowej władzy. Władze w praktyce zamierzały zrealizować ideologiczny postulat „samorządu uniwersyteckiego w interpretacji nowych demokratycznych wymagań w państwie”¹. Władza chciała mieć modelowy uniwersytet, który byłby nie tylko kuźnią nowych kadr naukowych i partyjnych, ale też miejscem narodzin nowego inteligenta z preferowanym pochodzeniem robotniczym lub chłopskim. Uczelnia bez korzeni przedwojennych, położona na biednych rolniczych terenach, z punktu widzenia komunistów wydawała się przemyślanym wyborem.

Problemy z rektorami

Nominację na pierwszego rektora UMCS uzyskał prof. Henryk Raabe, który od sierpnia 1944 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału Szkół Wyższych Resortu Oświaty PKWN². Wcześniej władze odrzuciły jego pomysł założenia Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych, który uzasadniał potrzebami regionu. Raabe w przeciwieństwie do komunistów nie widział sensu budowy kolejnego uniwersytetu w Lublinie, ponieważ Katolicki Uniwersytet Lubelski właśnie wznawiał swą działalność.

Poparcie kandydatury Henryka Raabego na rektora przez komunistów było posunięciem czysto taktycznym. Głównym jego atutem w ówczesnej sytuacji politycznej był życiorys. Przedwojenny członek Polskiej Partii Socjalistycznej, po zjawieniu się w Lublinie został posłem do Krajowej Rady Narodowej. Od jesieni 1944 r. wchodził w skład Rady Naczelnej PPS oraz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Od sierpnia 1945 r. do września 1946 r. był ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnikiem Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR. We wrześniu

¹ *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. 3 lata pracy 1944/45–1946/47*, Lublin 1947.

² AAN, PKWN, VII/4, Protokół z posiedzenia PKWN, 23 X 1944 r., k. 95.

1946 r. prezydent KRN Bolesław Bierut mianował go rektorem na kolejną dwuletnią kadencję. W październiku 1946 r. został członkiem Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, a w styczniu członkiem Rady Naukowej przy Ministrze Oświaty. W wyborach styczniowych 1947 r. uzyskał legitymację poselską. Po Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. został członkiem PZPR, a legitymację partyjną otrzymał w czerwcu 1949 r.³

Raabe wykazał ogromną determinację w walce o utrzymanie i rozwój uniwersytetu. Na skutek jego osobistych starań u prezydenta Bolesława Bieruta, premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego oraz ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca, w styczniu 1945 r. w suterrenach Gimnazjum im. Staszica otwarto pierwszą stołówkę dla pracowników. Na wiosnę uzyskał nadzwyczajny kredyt na poprawę sytuacji finansowej pracowników naukowych. Przez cały okres swego urzędowania walczył o polepszenie warunków lokalowych uczelni i poprawę warunków bytowych kadry naukowej. Żywo interesował się sytuacją młodzieży akademickiej. Szczególną opieką otoczył Bratnią Pomoc. Zabiegał o niepowołanie do wojska pracowników i studentów. Starał się rozszerzyć zakres nauczania na uczelni. Aby spopularyzować zadania uniwersytetu, zapraszał na posiedzenia senatu przedstawicieli stronnictw politycznych, władz terenowych i związków zawodowych. Stoczył też dramatyczną walkę z Komendą Milicji Obywatelskiej o pałac Radziwiłłów położony na placu Litewskim.

Gmach został przydzielony UMCS przez Nadzwyczajną Wojewódzką Komisję Mieszkaniową 26 lutego 1945 r., kiedy stał się zbędny dla wojska. Wojsko zawiadomiło uczelnię o opuszczeniu gmachu 4 kwietnia. Jednakże dwa dni wcześniej ośmioosobowy oddział z Komendy MO obstawił gmach i zajął go. Nie pomógł protest prorektora prof. Ludwika Hirszfelda u komendanta MO płk. Szaniawskiego. Stwierdził on jedynie, że opuści gmach w każdej chwili, kiedy uczelnia wskaże inny wolny⁴. Sytuacji nie zmieniła również decyzja ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza o natychmiastowym usunięciu milicji ze spornego budynku. Wówczas władze uczelni interweniowały u Bolesława Bieruta. Ten w kwietniu przesłał list z załączoną odpowiedzią do prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Pisał m.in.: „Uniwersytet UMCS w Lublinie należy zabezpieczyć w niezbędne pomieszczenia zarówno dla uczelni jako takiej, jak i zespołu jej profesorów. Opiekę nad uniwersytetem musi wziąć na siebie Prezydium Rady Wojewódzkiej i skłonić wojewodę do wydania odpowiednich zarządzeń. Jest to przecież olbrzymiej wagi dla waszego województwa instytucja i powinniście ze wszystkich miar zatroszczyć się o jej rozwój”⁵.

Niestety, władze w Lublinie były bezsilne. Najpierw przewodniczący WRN 12 lipca przekazał tę sprawę ponownie wojewodzie, ten zaś pięć dni później zorganizował konferencję z udziałem stron konfliktu. Ta, jak i następna, nie dały żadnego rozwiązania. Dopiero oczekiwany skutek przyniosło pismo rektora Raabego do Bieruta z 27 sierpnia, w którym stwierdził, że „z powodu braku

³ G. Brzęk, *Henryk Raabe 1882–1951*, Lublin 1983, s. 68.

⁴ AAN, KRN, 254, List Henryka Raabego do Dowództwa Okręgu Wojskowego generała Bukomejskiego, kwiecień 1945 r., k. 3.

⁵ *Ibidem*, 598, List Bolesława Bieruta do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, k. 15.

gmachu nie może być mowy o uruchomieniu II roku studiów na uniwersytecie”⁶. Milicja opuściła budynek dopiero 20 października 1945 r.

Działania rektora pomimo oficjalnego poparcia władz państwowych nie cieszyły się uznaniem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej. Od początku postawa rektora była krytykowana przez partyjnych profesorów. Wytknięto mu, że pierwszomajową uroczystość uczelnianą w 1945 r. rozpoczął od udziału delegacji uczelni i organizacji młodzieżowych w nabożeństwie w katedrze lubelskiej. Szczególnie nie podobała się prowadzona przez niego polityka kadrowa. W sprawozdaniu KW PPR z marca 1946 r. ówczesny sekretarz Stanisław Szot pisał wprost: „Sytuacja na uniwersytetach u nas nie przedstawia się dobrze. Okazuje się, że rektor UMCS, który jest członkiem PPS i ambasadorem w Związku Radzieckim, powoli, ale systematycznie usunął z senatu demokratów i obsadził senat ludźmi opozycjonistami lub nawet jawnymi reakcjonistami”⁷. W wywiadzie udzielonym „Robotnikowi” w październiku 1946 r. Raabe opowiadał się co prawda za koniecznością demokratyzacji wyższych uczelni, ale rozumiał ją inaczej niż przedstawiciele PPR. Uważał, że powinna ona nastąpić przez rozszerzenie składu senatów akademickich o przedstawicieli związków zawodowych uczelni i organizacji politycznych przy zachowaniu autonomii szkół wyższych.

Sytuacja Henryka Raabego zmieniła się w wyniku podjęcia przez partię ofensywy ideologicznej w sferze nauki i szkolnictwa wyższego. O nowych dyrektywach tej polityki poinformował minister oświaty Stanisław Skrzyszewski profesorów – członków PPR w czerwcu 1947 r., konstatując, że trzeba „usunąć najbardziej reakcyjną główkę każdego uniwersytetu”⁸. Zauważył przy tym, że uderzenie to musi być mocne i celne.

Wzmogły się wówczas ataki na Raabego ze strony PPR. Atmosfera panująca na UMCS, jak informował kierownik Wydziału Oświaty i Kultury w Lublinie Adam Romaniuk, była szczególnie niekorzystna dla PPR. Według niego, przewaga członków PPS w administracji i w senacie uczelni znacznie ograniczała możliwości werbunku profesorów do PPR. Pisał wprost: „Rektor Raabe i jego współpracownicy z PPS, jak prof. Mydlarski, Strawiński czy Konior, nie wykazują lojalności w stosunku do PPR, na współpracę idą niechętnie i unikają wciągnięcia PPR do prac organizacyjnych UMCS”⁹. To oni, jego zdaniem, mieli niweczyć wszelki wysiłek podejmowany przez PPR w nadaniu uczelni oblicza godnego tradycji PKWN.

Niezadowolone władze partyjne wywoływały ostre reakcje rektora na akty łamania autonomii uczelni. Domagał się od władz bezpieczeństwa publicznego, aby każdy przypadek aresztowania studenta był z nim przedtem konsultowany. Sprzeciwiał się wkraczaniu UB na zebrania studenckie i zabawy w celu przeprowadzenia aresztowań. Jednak bezpośrednie interwencje rektora u odpowiednich

⁶ *Ibidem*, 254, List rektora UMCS Henryka Raabego do Bolesława Bieruta, 27 VIII 1945 r., k. 18.

⁷ APL, KW PPR, Wydział Propagandy, 1/VII/2, Sprawozdanie Wydziału Propagandy za miesiąc luty-marzec 1946 r., k. 12.

⁸ AAN, KC PPR, 295/XVII/57, Protokół z konferencji profesorów i pracowników wyższych uczelni, 5 VI 1947 r., k. 16.

⁹ APL, KW PPR, Wydział Propagandy, 1/VII/50, Protokół z posiedzenia Komisji Uniwersyteckiej, 10 IX 1947 r., k. 1.

władz niewiele dawały. Jego bezsilność uwidoczniła się w związku z protestem studenckim przed styczniowymi wyborami 1947 r. Rektor od 16 do 22 stycznia – zgodnie z uchwałą senatu – ogłosił zawieszenie wykładów. Na skutek polecenia delegacji z Warszawy pod przewodnictwem wiceminister oświaty Eugenii Krassowskiej oraz dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Oświaty prof. Stanisława Arnolda, Raabe wznowił wykłady.

Rektor za swą postawę zapłacił wysoką cenę. Po wygaśnięciu jego kadencji 31 sierpnia 1948 r. minister oświaty po prostu jej nie prolongował. Według Gabriela Brzęka było to „nieoczekiwane zwolnienie”. Owacyjne oklaski młodzieży akademickiej na inauguracji roku akademickiego, które ustępujący rektor otrzymał, wiceminister oświaty Eugenia Krassowska uznała za „dowód połączenia się lubelskiej reakcji z Raabe przeciw decyzji ministerstwa”. Zapowiedziała rozpoczęcie działań dyscyplinarnych w tej sprawie. Słuszność jej postawy potwierdzały skargi na byłego rektora ze strony członków PPR. Według nich, Raabe nie „siedział spokojnie”, lecz „mobilizował całą reakcję uniwersytecką i studencką” oraz „judził przeciwko obecnej władzy uniwersyteckiej”, „siał defetyzm i niewiarę” w to, że uniwersytet przy nowo powołanych władzach się utrzyma.

W listopadzie 1948 r. w „Robotniku” ukazał się artykuł zarzucający Raabemu odchylenia na odcinku oświaty i kultury. W następstwie tych zarzutów został zawieszony w członkostwie w PPS. 28 lutego 1949 r. został przeniesiony na emeryturę. Zmarł dwa lata później. Na pogrzebie, który odbył się 31 stycznia 1951 r., jak wspomina Brzęk, „na próżno było szukać przedstawicieli senatu UMCS czy władz miasta”¹⁰. Ku jego zgorszeniu, przez wiele lat, nawet podczas oficjalnych uroczystości na UMCS, nazwisko i zasługi rektora Raabego pomijano milczeniem. Dopiero w 1966 r. z inicjatywy Senatu UMCS na skwerze przy zbiegu ul. Raabego i Akademickiej odsłonięto pomnik poświęcony jego osobie.

Następcą Raabego, wbrew sugestiom uczelnianego koła PPR co do obsady nowych władz, z dniem 1 września 1948 r. został bezpartyjny prof. Tadeusz Kielanowski¹¹. Nominację na prorektora, już zgodnie z oczekiwaniami, uzyskał Józef Parnas – aktywny członek PPR, później PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Komitetu Wojewódzkiego. Po odejściu Kielanowskiego na stanowisko rektora Akademii Medycznej w Białymstoku od 1950 r. przez półtora roku pełnił obowiązki rektora UMCS.

Jak wskazują zachowanie dokumenty, partia miała z Józefem Parnasem duży problem. Kielanowski wspomina Parnasa jako „postać dziwną”. Miał on reprezentować element polityczny u boku bezpartyjnego rektora, ale jak sam stwierdził: „dziwne było to jego zaangażowanie”¹². Pisał na przykład listy do papieża z prośbą o błogosławieństwo. Stale wkraczał w kompetencje rektora. Pisywał niemal co tydzień długie skargi i donosy do ministerstw i wszelkich innych władz. Wiele z tych listów pokazywano Kielanowskiemu w Warszawie.

¹⁰ G. Brzęk, *Z Białej ku źródłom wiedzy*, Lublin 1992, s. 359.

¹¹ AAN, PPR, 295/XVIII-32, Nominacja prof. Tadeusza Kielanowskiego na rektora UMCS, k. 221.

¹² *Tadeusz Kielanowski (1905–1992), Mój życiorys naukowy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1978, nr 3–4, s. 561–592.

Najprawdopodobniej właśnie brak zaufania władz ministerialnych był powodem nieawansowania jego osoby na rektora UMCS. Nigdy zresztą nie doczekał się upragnionej nominacji. 1 września 1952 r. na tę funkcję został powołany również bezpartyjny Bogdan Dobrzański, dotychczasowy dziekan Wydziału Rolnego UMCS. Parnas zaś z powodu braku oczekiwanego uznania na wydziale i uczelni w sierpniu 1953 r. ostatecznie rozstał się z UMCS i został kierownikiem Katedry Mikrobiologii na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie. Podejrzenia partii o konfabulacje ze strony Parnasa okazały się słuszne.

Do tej pory kariera naukowa i stopnie naukowe Parnasa są przedmiotem kontrowersji¹³. Trudności z ustaleniem jego danych personalnych miało samo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Jego teczce założonej w 1964 r. nadano dużo mówiący kryptonim „Intrygant”¹⁴.

Pojawił się on w Lublinie w sierpniu 1944 r. w mundurze majora Wojska Polskiego pod nazwiskiem Józef Parnas. Brał udział w tworzeniu Wydziału Weterynaryjnego UMCS. W maju 1945 r. został jego prodziekanem. Decyzją prezydenta KRN w 1945 r. został mianowany docentem, a 1 lipca 1949 r. profesorem nadzwyczajnym mikrobiologii na Wydziale Weterynarii UMCS. Za swą działalność i zasługi otrzymał od władz w 1946 r. Krzyż Partyzancki, 5 lat później Złoty Krzyż Zasługi, a w 1954 r. medal X-lecia Polski Ludowej.

Wstępując w kwietniu 1947 r. do PPR, Parnas ukrył fakt, że jego ojciec służył w policji. Podał też, że przez cały okres międzywojenny współdziałał z Komunistyczną Partią Polski, za co był represjonowany. Faktycznie, jak wynika z zachowanych dokumentów sprzed wojny, Parnas w latach 1933–1937 w Łunińcu na Polesiu był „aktywnym członkiem” Związku Młodej Wsi i miał „dobrą opinię władz administracji ogólnej”. Na marginesie warto odnotować, że według jego wersji członkiem PPR był już od 1944 r.¹⁵

W deklaracji miał też ukryć swe prawdziwe nazwisko. Według SB zmienił je w końcu 1939 r. i mógł to uczynić z dwóch powodów. Mogło mu chodzić o ukrycie swego prawdziwego nazwiska przed władzami radzieckimi lub o korzyści osobiste, dlatego podsztywnił się pod znanego uczonego radzieckiego Jakuba Parnasa.

Zdaniem SB znaczące wątpliwości budził przywoływany przez Parnasa fakt uzyskania przez niego w 1935 r. tytułu doktora we Lwowie. Pracując w latach 1937–1939 w Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach miał się legitymować tylko tytułem lekarza weterynarii, zdobyty w Wydziale Weterynaryjnym na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Stwierdzono to na podstawie zachowanych akt personalnych. O tym, by posiadał dyplom doktora weterynarii, nie było danych w aktach. Z informacji uzyskanych od władz radzieckich w 1964 r. wynika, że w spisie pracowników Akademii Weterynaryjnej we Lwowie, ujmującym stan na dzień 30 czerwca 1941 r., figuruje niejaki Parnes, lekarz weterynarii jako docent.

¹³ „Wiadomości Uniwersyteckie” 1999, nr 1, s. 45.

¹⁴ AIPN, 012/215, t. 2, „Intrygant” Teczka dotycząca Józefa Parnasa, Notatka służbowa ze stycznia 1965 r.; *ibidem*, t. 4, Notatka informacyjna dotycząca tytułów naukowych Józefa Parnasa sporządzona przez starszego inspektora Wydziału Śledczego KW MO w Lublinie kpt. J. Siwka, kwiecień 1971 r.

¹⁵ AIPN, mf. 3328/3, Materiały dotyczące Józefa Parnasa, k. 768.

Na pytanie prokuratury, co było przedmiotem rozprawy doktorskiej, Parnas odpowiedział: „Doktorat zrobiłem na Polesiu z moich naukowych obserwacji”. Ustalono, że w księdze doktorów medycyny weterynarii, którą od 1929 r. do wybuchu wojny prowadzono w Akademii Weterynarii we Lwowie i po wojnie znalazła się na Wydziale Weterynarii Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, nie figurowała sprawa doktoratu Józefa Parnasa. Począwszy od 1944 r., Parnas w dokumentach miał używać tytułu doktora nauk weterynarii. Znajdujący się w aktach personalnych w Ministerstwie Zdrowia, odpis zaświadczenia wydane-go 24 października 1944 r. przez dyrektora Lwowskiego Instytutu Weterynarii we Lwowie o obronie przez niego tego dyplomu, miał być fałszywy.

Według SB zaświadczenie to zostało przez Parnasa sfabrykowane. Nie miało ono charakteru urzędowego. Brakowało w nim daty sporządzenia odpisu i wzmianki, gdzie znajdował się oryginał. Zaświadczenie tym bardziej okazało się podejrzanym, że zostało sporządzone przez Resort Administracji Publicznej PKWN, gdzie jednym z dyrektorów gabinetu była żona Parnasa.

Za fałszywe przedstawienie przeszłości Centralna Komisja Kontroli Partyjnej w 1954 r. ukarała go naganą partyjną. Z uwagi na jego zasługi wojenne kara była łagodna. Dopiero w maju 1964 r. został wyrzucony z partii.

Odwiliż październikowa 1956 r. nie spowodowała zmian osobowych we władzach uczelni, ale osłabiła pozycję partii na UMCS. Dopiero wybór prof. Grzegorza Seidlera na rektora UMCS w 1959 r., członka PZPR od 1950 r., wpłynął na poprawę jej pozycji. „Zawieszeniu – jak informował raport z pracy partyjnej – uległy dotychczasowe relacje PZPR z władzami uczelni”¹⁶. Seidler przez cały okres pełnienia funkcji rektora cieszył się pełnym zaufaniem władz partyjnych. Sprawując obowiązki uczelniane, był jednocześnie członkiem Egzekutywy KW PZPR. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Grzegorz Seidler figuruje w kartotece ogólnoinformacyjnej SB. W latach 1945–1962 z powodu swych wyjazdów służbowych do Anglii, USA, Chin i krajów demokracji ludowej był wykorzystywany przez UB/SB jako kontakt operacyjny. W latach 1963–1966 nadal był nim zainteresowany Wydział II KW MO w Lublinie jako osobą utrzymującą prywatny kontakt z przedstawicielami ambasady USA¹⁷.

Prof. Grzegorz Seidler wykorzystał powrót przez władze centralne do represyjnego kursu w polityce wyznaniowej¹⁸. Ponowne uznanie UMCS za placówkę mogącą zniwelować wpływy KUL zaowocowało decyzjami korzystnymi dla uczelni. Dzięki temu udało się ostatecznie odsunąć od uczelni groźbę upadku, która pojawiła się w związku z utworzeniem Wyższej Szkoły Rolniczej z wydziału UMCS. Seidler rozbudował również zaplecze zarówno materialne, jak i dydaktyczno-naukowe uczelni. Jego koncepcja rozwoju zakładała wykształcenie własnej kadry naukowej, rozbudowę dzielnicy uniwersyteckiej i rozwinięcie syste-

¹⁶ APL, KW PZPR, Wydział Propagandy, 51/VIII/11, t. 7, Ogólna ocena pracy partii na wyższych uczelniach, 1963 r., k. 133–137

¹⁷ AIPN, 00103/150, 0028/1123, Materiały dotyczące Grzegorza Seidlera, 1963 r., k. 3–9.

¹⁸ W 1935 r. uzyskał stopień magistra prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od marca 1945 r. pełnił funkcję młodszego asystenta. W listopadzie 1948 r. otrzymał tytuł docenta na Wydziale Prawa z nauki o państwie i prawie konstytucyjnym. W marcu 1950 r. objął Katedrę Teorii Państwa i Prawa na UMCS. W 1951 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1957 r. profesora zwyczajnego.

mu studiów zaocznych i eksternistycznych¹⁹. Swoje *credo* „uniwersytet to ludzie i mury” Seidler realizował z powodzeniem przez dziesięć lat²⁰.

O sile i pozycji partyjnej prof. Seidlera świadczą wybory na rektora w 1965 r., których przebieg zachował się w materiałach Wydziału III lubelskiej SB. Na miesiąc przed wyborami, na kwietniowym posiedzeniu Komitetu Uczelnianego PZPR ustalono skład nowych władz oraz wytyczne, którymi powinni się kierować członkowie partii w wyborach rektorskich. Na rektora został wytypowany pełniący tę funkcję prof. Grzegorz Seidler. Jego kandydatura uzyskała akceptację Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Zgodnie z zaleceniem KU PZPR, odbyły się narady z dziekanami, do których zwrócono się z apelem o poparcie. Rektorowi nie zaszkodził anonim, wysłany do wiceministera szkolnictwa wyższego Eugenii Krassowskiej, w którym zarzucono mu m.in. zbyt dużą indywidualność, niepotrzebne zaangażowanie partii w kierowanie uczelnią. Rektor nie rozczarował też partii w czasie obchodów milenijnych oraz wydarzeń marcowych²¹. W 1969 r. został powołany na dyrektora Instytutu Kultury Polskiej w Londynie, gdzie był do 1972 r. Po powrocie wrócił na uczelnię. W latach 1974–1976 poza zajęciami na UMCS był wykładowcą w Akademii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Objęcie funkcji rektora przez członka partii było dobrym posunięciem zarówno z perspektywy samej partii, jak i uczelni, która dostawała środki na rozwój m.in. bazy materialnej. Potwierdził to wybór na rektora prof. Wiesława Skrzydły w 1972 r., który jak Seidler piastował tę funkcję przez 3 kadencje do 1981 r.²² Od 1969 r. był członkiem Egzekutywy KW PZPR w Lublinie, a w czerwcu 1982 r. został wybrany na I sekretarza KW PZPR w Lublinie²³.

Podporządkowanie władz uczelni organom partyjnym i państwowym zmieniło swój charakter po wprowadzeniu stanu wojennego. 15 grudnia 1981 r. rozwiązał się Komitet Uczelniany PZPR²⁴. Partia podjęła kroki ratunkowe. Dwa dni później, 17 grudnia doszło do zebrania i wyboru Tymczasowego Komitetu Uczelnianego ze Zdzisławem Cackowskim jako pierwszym sekretarzem. W dodatku

¹⁹ J. Malarczyk, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968, s. 332.

²⁰ W listopadzie 1959 r. utworzono przy Wydziale Prawa trzyletnie Studium Administracyjne. W roku akademickim 1961/1962 otwarto studia zaoczne z pedagogiki, matematyki, biologii i geografii, w roku 1962/1963 – Zakład Filologii Angielskiej i Filologii Rosyjskiej, w 1964 r. – Wydział Ekonomiczny. W tym okresie oddano do użytku wiele obiektów naukowo-dydaktycznych. Były to między innymi gmach Wydziału Biologii i Nauki o Ziemi, budynek Wydziału Humanistycznego, Biblioteki Międzyuczelnianej, dwa domy studenckie, dom społeczno-usługowy zwany Chatką Żaka, trzy domy mieszkalne dla pracowników nauki. Tylko od 1959 do 1962 r. uczelnia zainwestowała 54 mln zł. Uniwersytet w tym czasie odnotowywał stały wzrost liczby studentów. W styczniu 1959 r. na UMCS studiowało 1648 osób, w następnym roku akademickim 1960/1961 już 2596. Rok akademicki 1964/1965 na uczelni rozpoczęło 4810 studentów. Pod koniec lat sześćdziesiątych wszystkich studiujących było już ponad 8500.

²¹ AAN, PZPR, 237/XXX-24, Notatki, informacje z lat 1965–1970, Informacja o wydarzeniach marca na wyższych uczelniach 1968 r., k. 39.

²² W tym czasie uczelnia odnotowała wzrost zarówno liczby studentów, jak i kadry naukowej. W 1975 r. powstał kolejny wydział UMCS – Psychologii i Pedagogiki.

²³ APL, KW PZPR, Kancelaria I sekretarza KW PZPR, 100/II/34, Protokół nr 8/82 z posiedzenia plenarnego KW PZPR, 23 VI 1982 r., k. 51.

²⁴ *Ibidem*, Wydział Nauki i Oświaty, 2385, Uczelniane Organizacje Partyjne, Rys historyczny Uczelnianej Organizacji Partyjnej PZPR UMCS, 1987, k. 1–6.

w maju 1981 r. odbyły się w UMCS „pamiętne” wybory rektora według całkowicie nowych zasad, czyli przez kolegium elektorów. Po raz pierwszy partia nie miała wpływu na wybór rektora. Wygrał je, mający poparcie uczelnianej „Solidarności”, prof. Tadeusz Baszyński.

Dopiero po powstaniu Uczelnianego Komitetu Obrony Narodowej „twardogłowi” działacze partii poczuli się pewniej. Podjęli próbę przeprowadzenia zmian w składzie władz wydziałowych na Wydziale Prawa i Administracji, Psychologii i Pedagogiki oraz Ekonomii.

Wojewódzki Komitet Obrony, kierowany przez wojewodę Tadeusza Wilka, zażądał odwołania dwóch dziekanów – prof. Henryka Renigera i prof. Zofii Sękowskiej pod groźbą zwolnienia rektora. Rektor Baszyński poprosił o sformułowanie zarzutów, gdyż w jego przeświadczeniu dziekani pracowali dobrze, więc nie miał do nich zastrzeżeń. Otrzymał wtedy znamiennej odpowiedź, że dziekani utracili zaufanie WKO. Za niewykonanie polecenia WKO zażądało od ministra szkolnictwa wyższego i nauki prof. Benona Miśkiewicza odwołania rektora. Odwołanie podpisał wiceminister Jerzy Sablik 21 maja 1982 r.

Trzy dni potem minister po uzgodnieniu z władzami partyjnymi powołał na to stanowisko prof. Józefa Szymańskiego, prodziekana Wydziału Humanistycznego. Według Stanisława Uziaka było to dla wszystkich dużym zaskoczeniem. Nowy rektor zwołał posiedzenie senatu i przedstawił dziennik wydarzeń ostatnich dni. Wynikało z niego, jak wspomina Uziak, że decyzja o jego mianowaniu zapadła w Warszawie. Tę wersję zakwestionował Uziak. Jego zdaniem – decyzja zapadła w Lublinie, z udziałem prof. Seidlera, który przekonał władze partyjne i WKO, aby zaakceptował prof. Szymańskiego. Społeczność akademicka, zdaniem Uziaka, nie przyjęła przychylnie nowego rektora.

Istotnym problemem dla partii stał się wybór na rektora UMCS w maju 1984 r. Stanisława Uziaka, który już po wyborach popadł w konflikt z Komitetem Uczelnianym i Komitetem Wojewódzkim. Profesor Jan Różyło, sekretarz partii uczelnianej, zasugerował obsadę wszystkich stanowisk prorektorskich przez członków partii. Uziak zaproponował powierzenie członkom partii dwóch stanowisk. W dyskusji żywo uczestniczył prof. Grzegorz Seidler. On też był za twardym stanowiskiem partii w tej sprawie. Partyjni profesorowie nie uzyskali jednak rekomendacji i dzięki temu rektor ten spór wygrał.

Do kolejnego konfliktu partii z rektorem doszło w maju 1985 r.²⁵ Rektor zaproponował przyznanie pracownikom uczelni odznaczeń państwowych. Wśród 30 propozycji przedstawionych przez rektora znalazło się 7 osób, w stosunku do których KU PZPR zgłosił zdecydowany sprzeciw z powodu prezentowania negatywnych postaw politycznych²⁶. W rezultacie I sekretarz Różyło interweniował w Wydziale Nauki KW PZPR.

Organizację partyjną na uczelni miał umocnić dopiero wybór w 1987 r. na rektora Zdzisława Cackowskiego, członka KC PZPR oraz komitetu doradczego gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Jak odnotował Uziak w swych wspomnieniach, sekre-

²⁵ AIPN, MSW II, 15156, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych do Departamentu III MSW, 23 V 1985 r., k. 25.

²⁶ Sprzeciw zgłoszono w stosunku do kandydatów: J. Merkela, Cz. Grusiewicza, S. Riabiniana, Z. Lorkiewicza, H. Maruszczaka, M. Subotowicza i H. Renigera.

tarz KW musiał uzgadniać telefonicznie, kiedy może być przyjęty przez rektora, przedtem to rektorzy byli zapraszani do KW. Gen. Jaruzelski osobiście uczestniczył w inauguracji roku akademickiego 1988/1989, a po uroczystości spotkał się z senatem uczelni. Uniwersytet uzyskał także wymierne korzyści: otrzymał od wojska 9 ha gruntu i kupił kilka obiektów stojących na tych terenach, płacąc w ratach za budynki 900 milionów ówczesnych złotych. Dwa budynki zostały wyremontowane na potrzeby Instytutu Wychowania Artystycznego. Zdaniem Stanisława Uziaka, uniwersytet wiele zyskał, wzrosła ranga uczelni w oczach władz, zwłaszcza politycznych. UMCS otrzymał od wojska nowe tereny pod dalszą rozbudowę. Innemu rektorowi byłoby znacznie trudniej to załatwić. Uziak wspominał np., że w okresie pełnienia funkcji rektora próbował bez sukcesu zdobyć niewielką powierzchnię pod budowę Instytutu Wychowania Artystycznego.

Partyjne kadry, członkowie oraz lojalni sympatycy

Realizację polityki PZPR i jej założeń ideologicznych wobec uczelni wyższych na uniwersytetach miała zapewnić od samego początku, czyli od grudnia 1948 r., Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR. Jej pierwszym sekretarzem na UMCS został Adam Bielecki²⁷. Główne zadania POP to: utrzymanie właściwego politycznego kierownictwa partii na uczelni, kształtowanie polityki kadrowej uczelni zgodnie z wytycznymi partii, dbanie o upartyjnienie zarówno naukowców, jak i studentów, analizowanie sprawności nauczania, wyników sesji egzaminacyjnych, pomaganie w zakresie socjalno-bytowym zarówno pracownikom, jak i studentom.

Od samego początku POP przy UMCS miała jednak duże trudności z wywiązaniem się ze swych zadań. Brak oczekiwanych sukcesów odnotowano na posiedzeniu Egzekutywy KW w czerwcu 1950 r. Stwierdzono na nim zbyt dużą odsiew studentów w czasie sesji egzaminacyjnej oraz utrzymującą się absencję młodzieży na wykładach i ćwiczeniach. Niezadowolający dla partii był przede wszystkim stan upartyjnienia kadry naukowej. W 1949 r. na 79 profesorów członkami PZPR było 23²⁸. Rok później na 59 profesorów zaledwie 13 proc., czyli 8 osób deklarowało swą przynależność do PZPR. W marcu 1952 r. 15,6 proc. profesorów należało do PZPR²⁹. W 1954 r. procent upartyjnienia pracowników naukowych razem z zastępcami wyniósł 12,3 proc.³⁰ Pierwszy sekretarz POP Eugeniusz Hetman skarżył się, że „zarówno na Wydziale Biologii, Zootechniki, Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym oraz Weterynaryjnym żaden z naszych profesorów nie posiadał w swoim zakładzie partyjnych asystentów”³¹. Ten problem dotyczył grupy asystenckiej. Asystenci – członkowie PZPR w marcu 1952 roku stanowili 9% ogólnego stanu³². Uchwała egzekutywy KW w sprawie pracy

²⁷ W następnych latach funkcję tę pełnili między innymi: Józef Motyka, Stanisław Zgrzywa, Eugeniusz Hetman, Kazimierz Myśliński, Czesław Mazur, Jerzy Markiewicz, Mieczysław Sawczuk, Kazimierz Wiliński, Zdzisław Cackowski, Stanisław Grabias, Jan Kazimierz Różyło.

²⁸ AAN, PZPR, 237/VII-346, Kwestionariusz organizacji partyjnej na UMCS, 7 XII 1949 r., k. 9.

²⁹ *Ibidem*, 237/VII-1244, Upartyjnienie kadry naukowej na UMCS, k. 26.

³⁰ APL, KM PZPR, 62/XIII/179, Sprawozdanie Podstawowej Organizacji Partyjnej przy UMCS, k. 109.

³¹ *Ibidem*, k. 110.

³² *Ibidem*, k. 28.

POP na UMCS ze stycznia 1953 r. informowała, że na ogólną liczbę 207 asystentów członkami partii było zaledwie 20³³. Niski stopień upartyjnienia dla partii i władz uczelni był mało zrozumiały, tym bardziej że „przeszło 90% profesorów – jak skonstatował rektor UMCS na posiedzeniu egzekutywy KW – zawdzięczało swe stanowisko i możliwość pracy naukowej Polsce Ludowej”³⁴. Tym bardziej, że wśród pracowników naukowych UMCS znajdowało się zaledwie pięciu profesorów z okresu międzywojennego. Pozostali uzyskali nominacje po wojnie. Stąd wniosek rektora, że „w zasadzie profesorowie UMCS mogliby łatwo przestawić się ideowo i bardziej aktywnie włączyć się w proces produkcji”³⁵.

Wydaje się, że ograniczona skuteczność działań podejmowanych przez POP PZPR była wynikiem utraty wpływu partii na politykę kadrową UMCS. Większość propozycji i wniosków wysuwanych przez organizację partyjną była ignorowana lub odrzucana przez władze centralne. Sytuację tę obrazuje notatka kierownika wydziału propagandy oświaty i kultury Mirosława Korolki do KC PZPR z września 1949 r. Pisał on wprost: „Dziwny jakiś i dla nas niezrozumiały istnieje stosunek Ministerstwa Oświaty do UMCS i POP. Minister oświaty przesłał na UMCS na katedrę antropologii, humanistę dr M. Henzla, który pomijając to, że jest endekiem – musi być z samej istoty rzeczy dydaktycznie nieczynny, bo nie może wykładać dla biologów nic poza 1 godziną. Zaznaczyć należy, że wydział ma kandydata odpowiedniego, o większym dorobku naukowym, naszego PZPR-owca, adiunkta T. Rogalskiego o dwóch doktoratach. O towarzyszu Rogalskim pisaliśmy do KC, POP przy UMCS, do ministra oświaty – jednak nominacji doktora Henzla nie cofnięto”³⁶. W poufnym piśmie do I sekretarza KW w Lublinie J. Wichny z 1951 r. rektor UMCS Józef Parnas skarżył się, że bez uzgodnienia z KW i rektorem do Warszawy zostali przeniesieni profesor Tadeusz Tomaszewski i profesor Maria Turnau-Morawska³⁷. Tym samym wpływ POP UMCS na politykę kadrową uczelni, prowadzoną najpierw przez Ministerstwo Oświaty, później Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, był znacznie ograniczony. Jej wkład polegał głównie na sporządzaniu przez I sekretarza POP politycznych charakterystyk profesorów, lapidarnych opisów stosunku danego profesora do partii i uczelni³⁸.

Organizacja partyjna sama się przyznała, że w niedostateczny sposób walczyła o podniesienie dyscypliny partyjnej i wychowanie w „duchu obowiązku wobec partii”. Nie wypracowała form współpracy z agitatorami oraz kontroli wykonywania uchwał i zaleceń. Frekwencja na zebraniach Podstawowej Organizacji Partyjnej i oddziałowych organizacji nie przekraczała 50 proc. Zdarzały się nawet wypadki odwołania zebrań z powodu nieobecności jej członków. Protokół egzekutywy z lubelskiego KW z czerwca 1955 r. nie sygnalizuje poprawy sytuacji zarówno w upartyjnieniu kadry uczelni, jak i jej pracy politycznej. Podaje, że tylko część profesorów dążyła do połączenia pracy dydaktycznej z wychowaw-

³³ AAN, PZPR, 237/VII-1251, Uchwała Egzekutyw KW PZPR w sprawie pracy POP przy UMCS, k. 101.

³⁴ *Ibidem*, k. 26.

³⁵ *Ibidem*, k. 27.

³⁶ AAN, PZPR, 237/XVI-86, Pismo kierownika wydziału propagandy oświaty i kultury Mirosława Korolki do KC PZPR, wrzesień 1949 r., k. 45.

³⁷ *Ibidem*, Poufne pismo Parnasa do I sekretarza KW J. Wichny z 1951 r., k. 25.

³⁸ Zob. aneks.

czą, a część do tego zagadnienia była ustosunkowana negatywnie. Nie rozumiała ona, według autora, ani swego zawodowego, ani społecznego obowiązku. Nie potrafiła tym samym odegrać roli ideowego wychowawcy młodzieży studenckiej UMCS³⁹. Pracę polityczną prowadzoną przez POP wśród asystentów uznano za nieskuteczną. Jak zauważył na posiedzeniu egzekutywy Józef Parnas, asystenci zamiast „wpływać na otoczenie, jemu ulegali”⁴⁰.

Sytuację PZPR na UMCS na początku 1957 r. poprawiła weryfikacja członków POP podczas trzech zebrań. Pierwsze zebrania POP miały charakter ogólnopolityczny. Dyskusja na nich toczyła się głównie wokół umocnienia roli partii na uczelniach wyższych i ożywienia aktywności politycznej POP⁴¹.

We wnioskach Egzekutywa KW w Lublinie postulowała m.in. przeprowadzenie rozmów z naukowcami występującymi przeciwko ustrojowi i polityce partii, usunięcie z partii pracowników i studentów dwulicowych, klerykałów i ludzi niezgadających się z polityką partii. Zalecała położyć duży nacisk na pracę z wybijającymi się młodymi pracownikami nauki oraz przeprowadzić rozmowy z członkami partii, których dzieci studiują na uczelniach lubelskich, w celu zaangażowania ich dzieci w sprawy młodzieżowe. W wyniku weryfikacji na UMCS, WSR i AM skreślono za bierność 82 osoby, za antypaństwową działalność wykluczono kolejne trzy, a dziewięciu udzielono nagan i upomnień. Większość skreślonych stanowili studenci.

Pomimo corocznego wzrostu organizacji partyjnej na UMCS nie spełniała ona pokładanych w niej oczekiwań. W 1961 r. liczyła 126 członków, w tym 57 samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych, 48 studentów, 21 pracowników administracji. W 1962 r. wzrosła do 133 osób. W 1963 r. upartyjnienie wśród samodzielnych pracowników wyniosło 32,8 proc., a pośród pomocniczych – 19 proc.⁴² Największe upartyjnienie kadry naukowej zarówno samodzielnej, jak i pomocniczej było na Wydziale Humanistycznym i na Wydziale Prawa, a najmniejsze na Wydziale Biologii, Matematyki, Fizyki oraz Chemii⁴³. Aż w 23 katedrach na 62 nie było żadnego członka partii, z tego 11 znajdowało na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi⁴⁴.

„Niesprzyjająca atmosfera” wokół członków partii, według oceny lubelskiego KW, była przyczyną niezadowolającego upartyjnienia. W katedrach geografii i w niektórych katedrach biologii odnotowano wypadki szykanowania, a nawet zwalniania członków partii⁴⁵. Kierownik katedry chemii organicznej, profesor Marian Janczewski, w latach 1961–1962 zwolnił dwóch pracowników członków partii, twierdząc, „że w katedrze wtyczki partyjne nie są mu potrzebne”⁴⁶. Realizacja uchwały Egzekutywy KW PZPR z marca 1961 r. „O pracy i zadaniach

³⁹ AAN, PZPR, 237/XVI-221, Informacja o sytuacji na wyższych uczelniach z czerwca 1955 r., k. 94.

⁴⁰ APL, PZPR, 51/IV/13, Posiedzenie egzekutywy KW z 1951 r., k. 83.

⁴¹ APL, KW PZPR, Wydział Propagandy, 51/VIII/7, t. 4, Wnioski Egzekutywy KW w sprawie wyższych uczelni ze stycznia 1957, k. 28.

⁴² *Ibidem*, k. 113.

⁴³ *Ibidem*, k. 115.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 117.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

lubelskiego ośrodka naukowego”, według której komitety uczelniane i egzekutywy POP miały przydzielić zadania poszczególnym członkom partii, pozostawiała wiele do życzenia. W 1966 r. organizacja partyjna składała się z 279 osób, trzy lata później, w 1969 r., zwiększyła swój stan do 418 osób⁴⁷. Pomimo wysiłków i podejmowanych działań nie udało się partii osiągnąć, jak wprost to przyznała w sprawozdaniu z 1972 r., właściwej rangi kierowniczej. Głównymi bolączkami były słabość organizacyjna, kiepska dyscyplina partyjna oraz niedostateczna praca nad rozbudową partii, zwłaszcza wśród studentów i młodych pracowników. Niezadowolenie wzbudzał stan upartyjnięcia młodzieży studenckiej na poziomie 4 proc. i asystentów – około 12 proc.⁴⁸

Poprawa statystyk partyjnych nastąpiła w połowie lat siedemdziesiątych. Pozycja partii na UMCS wzmocniła się przynajmniej ilościowo. W latach 1974–1977 PZPR w UMCS wzrosła o 335 członków⁴⁹. W październiku 1976 r. było ich 264, w tym profesorowie stanowili 23,5 proc.⁵⁰ Ogólny stan organizacji na dzień 30 października 1977 r. zamknął się liczbą 767 członków i kandydatów. 1 października 1977 r. KU PZPR uzyskał uprawnienia komitetu zakładowego, a organizacje oddziałowe stały się POP.

Podejmowane działania nie przekładały się na rezultaty satysfakcjonujące partię. Znacznym problemem było zaangażowanie się jej członków w działalność opozycyjną. W maju 1978 r. na zebraniu POP PZPR Wydziału Humanistycznego rozpatrywano postawę prof. Adama Kerstena, który będąc członkiem PZPR zaangażował się w działalność Towarzystwa Kursów Naukowych⁵¹. Decyzją POP został usunięty z partii. Dużym ciosem było wystąpienie z szeregów partyjnych prof. Andrzeja Burdy, który w 1978 r. odesłał legitymację partyjną do Komitetu Miejskiego w Lublinie. Były to jednak przypadki szczególne, w 1979 r. nastąpił bowiem wzrost liczebny partii do 795 członków. Upartyjnięcie profesorów sięgnęło 27,7 proc., adiunktów 28,1 proc. i asystentów 23,9 proc.⁵² Pomimo wzrostu liczby członków do 884 osób w maju 1980 r., partii ciągle nie udawało się zlikwidować dysproporcji w upartyjnieniu. Nie była w stanie zwiększyć stopnia upartyjnięcia wśród młodych pracowników naukowych. Narzekała również na zbyt małe zaangażowanie nauczycieli akademickich i aktywu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w rozbudowę partii wśród studentów UMCS.

⁴⁷ APL, KW PZPR, Wydział Propagandy, 51/VIII/12, t. 20, Informacja Wydziału Propagandy, maj 1969 r., k.10.

⁴⁸ *Ibidem*, KM PZPR, 4908, Referat komitetu Uczelnianego na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą POP PZPR UMCS wygłoszony 5 XII 1972 r. przez I sekretarza PZPR Albina Koprunkowiaka.

⁴⁹ APL, KW PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 2385, Rys historyczny Uczelnianej Organizacji Partyjnej PZPR UMCS, 1987 r., k. 5.

⁵⁰ APL, Wydział Nauki i Oświaty, Informacja dotycząca uczelni wyższych, 2391, Dane dotyczące upartyjnięcia nauczycieli akademickich w UMCS sporządzone przez Komitet Uczelniany PZPR UMCS, październik 1976 r., k. 136.

⁵¹ Adam Kersten (1930–1983) – wybitny historyk, autor wielu wybitnych książek, m.in. *Stefan Czarniecki, Na tropach Napierskiego. W kręgu mitów i faktów*, pracownik naukowy UMCS, działacz opozycyjny.

⁵² APL, KW PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, Informacja dotycząca uczelni wyższych, 2391, Dane dotyczące upartyjnięcia nauczycieli akademickich w UMCS sporządzone przez Komitet Uczelniany PZPR UMCS z czerwca 1978 r., k. 136

Ocena ogólnej sytuacji społeczno-politycznej w uczelniach lubelskich po 13 grudnia 1981 r. nie uległa zmianie⁵³. Wprowadzenie stanu wojennego miało wywołać w środowisku wyższych uczelni lubelskich zróżnicowaną reakcję. Według sprawozdań partyjnych, zdecydowana większość członków partii poparła decyzje Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Tylko nieliczna grupa członków partii miała zareagować złożeniem legitymacji. Partia, jak wynika ze sprawozdań, starała się w jak największym stopniu ukrywać swoją klęskę i siłę „Solidarności”. Na kilka dni przed wprowadzeniem stanu wojennego, 8 grudnia działacze partyjni wystosowali list otwarty do Uczelnianej Organizacji Partyjnej, w którym zawarli powody wystąpienia z partii. Wszyscy jego sygnatariusze zostali wydalenii za działalność sprzeczną z ideowymi zasadami partii⁵⁴.

Według oceny partii, dopiero jesienią 1982 r. został zahamowany proces zwracania legitymacji. Liczba członków PZRP zmniejszyła się z 641 w styczniu 1982 r. do 562 w październiku tego roku. Skreślono z partii 213 osób. W listopadzie 1982 r. liczba członków partii na poszczególnych POP wyglądała następująco: POP Wydziału Biologii i Nauki o Ziemi – 21 osób, POP Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego – 40, w tym 10 studentów, POP Wydziału Humanistycznego – 81, POP Wydziału Ekonomicznego – 27, POP Wydziału Pedagogiki i Psychologii – 59, POP Międzywydziałowego Instytutu Filozofii i Socjologii – 32, POP Administracji – 56, POP Biblioteki – 14 i POP Studium Wojskowego – 28⁵⁵.

Trudna sytuacja organizacyjna partii na UMCS dawała jednak znać o sobie i w latach następnych. Dlatego do 1985 r. organizacja uczelniana zmniejszyła się do 405 członków, a w listopadzie 1985 r. wynosiła 407 członków, w tym 16 kandydatów. Najwyższy stopień upartyjnienia był w Studium Wojskowym, Międzyuczelnianym Instytucie Nauk Politycznych (także wśród studentów), na Wydziale Prawa i Administracji, najniższy zaś w administracji, na wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym oraz Biologii i Nauki o Ziemi. Członkowie PZPR w 1987 r. stanowili ponad 50 proc. we władzach uczelnianych wszystkich szczebli⁵⁶. Jednak w grudniu 1987 r. partia na UMCS liczyła tylko 390 członków⁵⁷ i jeśli porównać to ze stanem z 1980 r., tj. liczbą 884, to okaże się, że nastąpiła jej redukcja o ponad 50 proc.

Bariery i porażki

Słabość partii na uczelni ujawniły już wydarzenia, które zaszły podczas akademii pierwszomajowej w 1949 r., organizowanej wspólnie przez KUL i UMCS⁵⁸.

⁵³ *Ibidem*, 2394, Ocena pracy partyjnej w lubelskich uczelniach i wynikające z niej wnioski do pracy w nowym roku akademickim przygotowane na posiedzenie egzekutywy KW, 30 VI 1982 r., k. 53–75.

⁵⁴ APL, KM PZPR, 4931, Pismo z Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, 19 XIII 1981 r., k. 7. 14 grudnia decyzją Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej zostali wydalenii Zbigniew Hołda, Sławomir Kozłowski, Janusz Mazurek, Jacek Ziemowit, Andrzej Zachariasz.

⁵⁵ APL, KM PZPR, 5020, Protokół z posiedzenia komisji ds. wewnątrzpartyjnych KU PZPR, 8 XI 1982 r., k. 6.

⁵⁶ S. Uziak, *Pół wieku w uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej*, cz. 1, Lublin 2001.

⁵⁷ APL, KW PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 2385, Uczelniane Organizacje Partyjne, Rys historyczny Uczelnianej Organizacji Partyjnej PZPR UMCS, 1987, k. 6.

⁵⁸ Cz. Strzeszewski, *Na przełomie...*, s. 110. Zob. AAN, Ministerstwo Oświaty, 690, Sytuacja poli-

Program akademii został ustalony 27 kwietnia przez komitet organizacyjny, w którym KUL reprezentowali prof. dr Leon Halban i dr Józef Mazurkiewicz. Po krótkim przemówieniu prof. Tadeusza Kielanowskiego, rektora UMCS i p.o. prorektora KUL prof. Czesława Strzeszewskiego głos zabrał dr Adam Bielecki, I sekretarz POP UMCS. Zaatakował on Episkopat Polski, dzieląc biskupów na przyjaznych i wrogich ustrojowi socjalistycznemu. Prorektor Strzeszewski poprosił o przerwanie przemówienia dr. Bieleckiemu lub udzielenie mu głosu po referacie w celu sprostowania zarzutów. W innym razie zagroził opuszczeniem akademii. W odpowiedzi rektor UMCS stwierdził, że „referat nie zawierał niczego, co by mogło dotknąć uczestników [z] KUL”. W tej sytuacji 40–50 pracowników KUL i UMCS opuściło salę. Nikt nie został usunięty ani aresztowany, choć jak wspomina prorektor, każdy się tego spodziewał.

Znikomy wpływ partii na kadry pokazała również partyjna akcja w związku z cudem w katedrze lubelskiej w lipcu 1949 r. Rezolucja krytycznie odnosząca się do tych wydarzeń, uchwalona przez nielicznych profesorów UMCS, którzy pozostali w Lublinie, jak informował I sekretarz KU PZPR przy UMCS, była „dość błada i lękliwa”⁵⁹. „Zaimprovizowane, ale – pozytywne wystąpienie publiczne prof. Stefana Ziemeckiego w teatrze – jak czytamy – nie zatarło chyba niemiłego wrażenia, jakie musiał wyrzeć fakt nieobecności niektórych profesorów zaproszonych do prezydium, które niestety świeciło pustkami”⁶⁰. Trudności w wyegzekwowaniu od kadry naukowej większego zaangażowania w pracę partyjną okazały się jedną z głównych bolączek POP na UMCS. Sygnalizuje to pismo rektora UMCS Parnasa do profesorów i kierowników zakładów z września 1950 r. o działalności społecznej i politycznej kadry naukowej. „We wrześniu – pisał – zorganizowane zostało przez związek zawodowy zebranie poświęcone sprawie pokoju. Udział profesorów i asystentów w tymże zebraniu był tak rażąco niski, że zarząd związku zawodowego uważał za wskazane wystosować w tej sprawie pismo do wszystkich profesorów i asystentów. Czynny udział asystentów w inauguracji roku akademickiego był także nieodpowiedni. Wreszcie na uroczystej akademii w dniu Wojska Polskiego nasza asystentura była słabo reprezentowana”⁶¹.

Zawiedli partię również profesoria Wydziału Prawa UMCS, utworzonego 1949 r., szczególnie ci, którzy przeszli z likwidowanego Wydziału Nauk Ekonomicznych i Prawnych KUL. Okazało się, że „Wydział Prawa UMCS od chwili jego powstania – jak czytamy w sprawozdaniu ZW ZMP z 1951 r. – w pracach badawczych uchyla się od tematyki związanej z problemem praktyki i budownictwa socjalistycznego”⁶². „Ucieczka w przestrzeń historyczną” była jednym z grzechów popełnianym przez pracowników naukowych, co „automatycznie skutkowało

tyczna na uczelniach wyższych, 1. 1–3; APL, KM PZPR, 62/XIII/181, Ocena realizacji uchwały Egzekutywy KW PZPR w sprawie pracy POP na UMCS, k.93.

⁵⁹ APL, KM PZPR, 62/XIII/179, Sprawozdanie z Podstawowej Organizacji Partyjnej przy UMCS, styczeń 1950 r., k. 5.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 6.

⁶¹ AUMCS, S4/51, Pismo prorektora Józefa Parnasa do profesorów i kierowników zakładów z 1950 r.

⁶² APL, ZW ZMP, 41/54, Sprawozdania ZW ZMP, Sprawozdanie na odcinku Wydziału Prawa UMCS, 1951 r., k. 151–157.

oderwaniem się od praktyki”. Konsekwencją takiego stanu, według sprawozdania, była absencja polityczna pracowników Wydziału Prawa UMCS.

Kolejnym zarzutem była pasywna postawa w tworzeniu socjalistycznych norm prawnych. Świadczył o tym m.in. fakt niepodjęcia przez wydział próby wspólnego omówienia ze środowiskiem prawniczym takich zagadnień, jak praworządność socjalistyczna czy stworzenie ludowego prawa. Nie opracowano również zagadnień związanych z ekonomiką spółdzielni produkcyjnych lub rozrachunków gospodarczych⁶³.

Podejście profesorów do marksizmu-leninizmu w sprawozdaniu oceniono jako „formalne i gołosłowne”. Profesorowie na ogół „doczepiali”⁶⁴ do swych prac marksistowski wstęp, traktując go jako konieczny ze względu na legalność. Zabrakło w ich pracach „twórczej metodologii marksistowskiej oraz głębokiej analizy zagadnień w sensie marksistowskim”⁶⁵. Zdecydowany kierunek marksistowski prezentowali prof. Grzegorz Seidler i Andrzej Burda. Z kolei prof. Leon Halban i Józef Mazurkiewicz mieli światopogląd katolicki. Inni profesorowie i wykładowcy zajmowali niezdecydowane stanowisko, które polegało na „naukowym ślizganiu się” po nauce marksistowskiej. Jako przykład „spływania” wykładów i ozdabiania ich frazeologią pseudomarksistowską zostały podane m.in. wystąpienia prof. Tadeusza Cypriana.

Profesorom zarzucono również słaby kontakt ze studentami, a przede wszystkim brak indywidualnych konsultacji. Na ogół studenci byli „gośćmi w zakładach naukowych”. Praca asystentów również nie dawała powodów do zadowolenia. Na Wydziale Prawa na blisko 20 asystentów tylko trzy osoby, według sprawozdania, zajmowały się pracą naukową⁶⁶. Pozostali asystenci ograniczali się do spełnienia jedynie obowiązków dydaktycznych⁶⁷.

W sprawozdaniu z 1953 r. KU PZPR alarmował, że jeszcze stosunkowo duża liczba profesorów i asystentów „wykazywała się postawą liberalną”⁶⁸. Utrudniało to z kolei przeprowadzenie takich akcji, jak usunięcie z uczelni studentów „zdecydowanie wrogich, elementów przestępczych i bumelantów”⁶⁹. Kolejne raporty z działalności POP przy UMCS podkreślają brak sukcesu na tym odcinku. Nieprzewyciężenie do końca u wszystkich profesorów oportunistycznego stanowisko stanowiło poważny problem dla partii. Jak się okazało, ciągle jeszcze zdarzały się wykłady, seminaria czy praca badawcza, które nie zawsze były nasiąknięte odpowiednią treścią polityczną. „Przykładem negatywnym – jak pisał I sekretarz POP Hetman w 1954 r. – może tu być działalność profesora Wierzchowskiego,

⁶³ *Ibidem*, k. 155.

⁶⁴ APL, ZW ZMP, 41/54, Sprawozdania ZW ZMP, Sprawozdanie na odcinku Wydziału Prawa UMCS, 1951 r., k. 151–157.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 155.

⁶⁶ Byli to Kazimiera Górna, Jerzy Markiewicz, Jerzy Redler.

⁶⁷ Miało to być spowodowane tym, że asystentura na Wydziale Prawa wywodziła się z innych ośrodków akademickich. Trzech asystentów pochodziło z Krakowa, Torunia, Warszawy, trzech było pracownikami sądu, a czterech absolwentami KUL. Asystentów zetempowców było zaledwie 4 i tylko członków Partii (APL, ZW ZMP, 451 Sprawozdanie na odcinku Wydziału Prawa, 1950 r. k. 156).

⁶⁸ APL, PZPR, 51/VII/32, t. 2, Sprawozdanie POP przy UMCS, 1953 r., k. 258.

⁶⁹ *Ibidem*.

nie tylko w dydaktyce, ale również w szkalowaniu nauki radzieckiej⁷⁰. Poziomu „wyrobień polityczny” samodzielnych pracowników i asystentury nie zwiększyły również odczyty lektorskie KC, które paradoksalnie ujawniły słabość aktywu partyjnego. Frekwencja na tych spotkaniach nie przekraczała 50 proc.⁷¹

Okazało się, że POP nie orientowała się nawet w sytuacji politycznej na uczelni⁷². Członkowie partii nie tylko „nie widzieli walki klasowej na uczelni, lecz starali się ją zamazać”. Zbyt dużo było teoretyzowania. Okazało się nawet, że nie wszyscy członkowie partii właściwie zrozumieli polityczny sens prowadzonej dyskusji przed II Zjazdem PZPR. Wpływ partii na postawę zarówno kadry profesorskiej, jak i młodzieży akademickiej był ograniczony. Nie potrafiono skutecznie wpłynąć na profesorów, by więcej uwagi poświęcali studentom. Prośby przedstawicieli POP kierowane do kadry o czynne włączenie się do pracy nad wychowaniem młodzieży kończyły się zwykle odpowiedziami: „uczelnia wyższa nie jest placówką wychowawczą, lecz naukową”⁷³.

O niewłaściwym podejściu kadry naukowej do studentów wspominał rektor Seidler w swym wystąpieniu na rozszerzonym zebraniu POP UMCS w kwietniu 1963 r. Według niego, sprzeczność, która pojawiała się między nauką a dydaktyką na UMCS, była szczególnie widoczna i silna. Uczelnia miała osiągnięcia naukowe wyrażające się liczbą doktorów, habilitacji i prac naukowych. Jednak, jak zauważył rektor, uniwersytet ciągle obciążały „poważne grzechy dydaktyczne”⁷⁴. Sekretarze komitetów uczelnianych w praktyce często pomijali sekretarzy i egzekutywy POP. Na Wydziale Biologii i Nauki o Ziemi i na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym wszystkie sprawy z dziekanem i radą wydziału załatwiał sekretarz KU z pominięciem POP⁷⁵. Nie było też praktyki informowania POP o zagadnieniach, którymi zajmował się KU i jego sekretarze. Egzekutywy POP nie omawiały systematycznie wyników w nauce osiągniętych przez studentów członków partii i ich postaw na ćwiczeniach, ani nie analizowały pracy dydaktycznej pomocniczych pracowników nauki.

Ograniczona działalność POP w kształtowaniu właściwych postaw studentów, zdaniem samej organizacji partyjnej, wynikała z systemu stypendialnego, który jak podkreślała w swych sprawozdaniach, nie był skutecznym bodźcem do nauki. Komisje przydzielające stypendia nie brały pod uwagę wszystkich kryteriów, zwłaszcza wyników w nauce i postawy moralno-społecznej. Podchodziły do przydziału formalnie, biorąc pod uwagę jako czynnik decydujący warunki materialne studenta. „O kryterium postawy moralno-społecznej mówiło się, ale w praktyce nie stosowano. Komisja wydziałowa działająca na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym w ogóle nie brała jego pod uwagę” – pisał sprawozdawca. Z kolei przedstawiciele organizacji młodzieżowych, którzy powinni opiniować

⁷⁰ APL, KM PZPR, 62/XIII/179, Sprawozdanie POP przy UMCS, 7. XI .1954 r., k. 118.

⁷¹ *Ibidem*, 62/XIII/182, Ocena odczytów lektorskich KC PZPR dla pracowników naukowych wyższych uczelni Lublina, 1951 r., k. 139.

⁷² AAN, PZPR, Wydział Nauki, 237/XVI-228, Notatka z przebiegu dyskusji i podejmowanych zobowiązań przedjazdowych na UMCS w Lublinie, 30 XII 1953 r., k. 26–30.

⁷³ APL, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 51/VII/18, t. 3, Ocena pracy organizacji partyjnych na wyższych uczelniach Lublina, 1963 r., k.112.

⁷⁴ J. Malarczyk, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968, k. 332.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 122.

postawę moralno-społeczną studentów, na posiedzeniach komisji pomijali te sprawy milczeniem „bądź to nie chcąc źle mówić o koledze, bądź też go nie znając”. Takie podejście wypaczało „aspekt wychowawczy” i w rezultacie sens pracy ideologiczno-dydaktycznej prowadzonej wśród młodzieży studenckiej. Na uboczu pracy partyjnej znalazły się również sprawy związane z treścią oraz metodyką nauczania. POP zrzuciła ten obowiązek na przedmioty ideologiczne.

Jak pokazał czas, nie rozwiązało to problemu, ponieważ po 1956 r. z programów uczelni wyższych zostały wyrzucone dyscypliny ideologiczne⁷⁶. Zniesiono wówczas wykłady z podstaw marksizmu i leninizmu oraz materializmu dialektycznego i historycznego. W zamian wprowadzono wykłady z głównych zagadnień i kierunków filozofii. Jednak prowadzący te zajęcia „niemarksiści”, zdaniem ministerstwa, nie osiąkali zakładanych celów⁷⁷. W 1959 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego postanowiło zmienić tę sytuację. Aby wzmocnić obsadę wykładowców dyscyplin filozoficznych na UMCS, skierowało od roku akademickiego 1959/1960 zastępcę profesora dr. Jakuba Litwina z Uniwersytetu Warszawskiego na stanowisko kierownika zakładu historii filozofii⁷⁸. Uchwałą Sekretariatu KC PZPR z 30 czerwca 1960 r. o rozszerzeniu zasięgu przedmiotów ideologicznych oraz wzmocnienia ich walorów ideowych i światopoglądowych zlikwidowano wykłady z głównych zagadnień i kierunków filozoficznych. Na ich miejsce wprowadzono zajęcia głównych zagadnień filozofii marksistowskiej i teorii rozwoju społecznego na kierunkach humanistycznych oraz z ekonomii politycznej na kierunku filozofii. Od roku 1963/1964 do programów uczelni Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wprowadziło nowy przedmiot: podstawy nauk politycznych⁷⁹.

Zajęcia z filozofii marksizmu na UMCS prowadziły dwie katedry: Filozofii Społecznej i Filozofii⁸⁰. Zagadnienia filozofii marksistowskiej i teorii rozwoju społecznego studenci traktowali na równi z innymi przedmiotami, chociaż jak odnotowano, większym zainteresowaniem wśród studentów cieszyły się problemy światopoglądowe i społeczno-etyczne⁸¹. Skuteczność ich wpływu na kształtowanie światopoglądu socjalistycznego ukazały obchody milenijne z 1966 r. i wydarzenia z marca 1968 r. W świetle wyżej wymienionych wydarzeń papierowa również okazała się uchwała Plenum KW PZPR z lipca 1966 r. w sprawie realizacji socjalistycznego programu ideowo-politycznego i społecznego wychowania młodzieży.

⁷⁶ AAN, PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-58, Problemy pracy partyjnej z młodzieżą w wyższych uczelniach, luty 1970 r., k. 90–112.

⁷⁷ *Ibidem*, 237/XVII-351, Sprawozdanie z sytuacji filozofii marksistowskiej w uczelniach wyższych, kwiecień 1959 r., k. 321–239.

⁷⁸ Na stanowisko adiunkta (ewentualnie docenta) w katedrze etnografii ogólnej i socjologii Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ został w roku akademickim 1959/1960 skierowany adiunkt, kandydat nauk Jerzy Wiatr z UW (*ibidem*, 237/XVII-357, Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie zabezpieczenia warunków do nauczania filozofii marksistowskiej w szkołach wyższych, 27 III 1959 r., k. 226–229).

⁷⁹ AAN, PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-575, Informacja wydziału z grudnia 1968 r. o aktualnym stanie realizacji nauczania podstaw nauk politycznych w wyższych uczelniach, k. 67–75.

⁸⁰ „Katedra filozofii społecznej składała się 4 osób: z kierownika, który dojeżdżał z Warszawy, doc. dr. Jakuba Litwina, członka PZPR i trzech asystentów. Spośród asystentów 2 było członkami PZPR. Z kolei Katedra Filozofii znajdowała się przy Wydziale Humanistycznym. Jej kierownik prof. dr Narcyz Łubnicki był bezpartyjny, lojalnie ustosunkowany do socjalizmu i filozofii marksistowskiej” (APL, KW PZPR, 51/VIII/11, t. 9, Ocena nauczania przedmiotów społecznych na UMCS, 1962, k. 226).

⁸¹ *Ibidem*, k. 227.

Postawa aktywu partyjnego po raz kolejny stała się ważna po wydarzeniach marcowych 1968 r. Większość działaczy partyjnych, ku przerażeniu partii, przestrzegała zasady nieinterwencji. Uważała za właściwe stanie i przyglądanie się z okien – jak informowało sprawozdanie z 20 marca 1968 r.⁸² Osobiste zaangażowanie się w zagadnienia ideologiczne ze strony części partyjnych profesorów było uznawane za stan wręcz godny ubolewania. W dyskusji na zebraniu OOP Wydziału Humanistycznego zarzucono, że „szereg towarzyszy partyjnych zapomniało o określonej ideologii i postawie partyjnej”. Nie rozczarowała partii postawa rektora Seidlera, którą uznano za modelową⁸³.

Po marcu organizacje partyjne szczegółowo zanalizowały postawę kadry profesorskiej. W rezultacie z uczelni odeszło kilku pracowników nauki, którzy prezentowali „obce socjalizmowi poglądy”⁸⁴. Przeprowadzono na forum publicznym krytykę postaw i poglądów niektórych pracowników nauki na Wydziale Humanistycznym i Ekonomicznym UMCS. Z drugiej strony podniesiono rangę tych pracowników, którzy w sposób czynny włączyli się w nurt pracy wychowawczej i ideowo-politycznej. Powołano na stanowisko 28 doktorów na UMCS, WSR, WSI⁸⁵.

Pracę ideowo-wychowawczą zarówno wśród studentów, jak i kadry naukowej miał poprawić Uczelniany Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej, powołany 11 marca 1975 r. Do podstawowych form jego działania należało prowadzenie szkoleń politycznych, Studium Wiedzy o Partii, udzielanie pomocy w szkoleniu SZSP i kadry kierowniczej uczelni. Taki sam cel miał powołany 1 października 1975 r. Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych, który miał zdynamizować proces kształcenia kadr, podnieść poziom dydaktyki, zwiększyć wychowawcze oddziaływanie partii na środowisko akademickie⁸⁶.

Partia tak przygotowana nie zdołała jednak zapobiec powstaniu „Solidarności” na UMCS. 2 października 1980 r. przy UMCS został utworzony Uczelniany Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”. W zebraniu uczestniczyło 70 osób. Na uczelni powstało 17 kół NSZZ. Do 17 listopada 1980 r. indywidualne deklaracje członkowskie wypełniło 1779 osób. W grudniu liczba członków przekroczyła już 2000 osób.

Identyczną klęskę partia poniosła w swej polityce wobec młodzieży studenckiej, która masowo zaangażowała się w działalność Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W listopadowym strajku 1981 r. wzięli udział studenci ze wszystkich wydziałów – w sumie ponad 1700 osób. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. studenci z udziałem Kazimierza Iwaszki zorganizowali akcję uprzedzania ludzi z kierownictwa „Solidarności” UMCS o aresztowaniach⁸⁷. Uczestniczyli też w strajku,

⁸² APL, KM PZPR, 5070, Wprowadzenie do dyskusji na zebraniu OOP Wydziału Humanistycznego, 20 III 1968 r., k. 291.

⁸³ AAN, PZPR, 237/XXX-24, Notatki, informacje z 1965–1970, Informacja o wydarzeniach marca na wyższych uczelniach w 1968 r., k. 39.

⁸⁴ APL, Wydział Propagandy, 51/VIII/12 t. 20, Informacja sporządzona przez Zespół ds. Nauki KW PZPR, 8 V 1969 r., k. 45.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 46.

⁸⁶ APL, KM PZPR, Komitet Uczelniany PZPR UMCS w Lublinie, Ocena i rozwój nauk społecznych i humanistycznych w UMCS, 1977 r., k. 21.

⁸⁷ „Solidarność” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1980–2005, red. M. Jędrych, Lublin 2005, s. 51.

który rozpoczął się w niedzielę 13 grudnia 1981 r. Po pacyfikacji przez służby studenci nie zaniechali swych działań. Zorganizowali wiec poparcia dla odwołanego rektora UMCS, prof. Tadeusza Baszyńskiego. Partia nie była w stanie wpłynąć na postawę studentów UMCS. Sytuacji nie poprawiło powołanie w 1986 r. pełnomocnika do spraw wychowawczych, którym został dr Włodzimierz Piątkowski z Instytutu Filozofii i Socjologii – członek PZPR.

Po odwołaniu stanu wojennego nie udało się partii odzyskać wpływu ani na studentów, ani na kadre naukową. Studenci coraz odważniej występowali przeciwko systemowi, bez obaw o konsekwencje. Proces przekonywania studiującej młodzieży i kadry do włączenia się w budowę systemu socjalistycznego w okresie i po zakończeniu stanu wojennego zakończył się niepowodzeniem.

Największy paradoks

Niestety zainteresowanie centralnych władz uczelnią, zarówno ku rozgoryczeniu uczelnianego aktywu partyjnego, jak i władz wojewódzkich, okazało się deklaratywne. *De facto* władze przypominały sobie o uczelni, gdy rozpoczynały walkę z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Stanowi to największy paradoks jej losów. To właśnie dzięki podjętej w 1947 r. ofensywie przeciwko klerowi katolickiemu uzyskała ona środki finansowe pozwalające na zdecydowanie szybszy rozwój. Została potraktowana jako forpoczta, która może zniwelować wpływy KUL. Wydziały zamykane na KUL były otwierane na UMCS. Tak było w przypadku powołania w 1949 r. Wydziału Prawa, a trzy lata później Wydziału Humanistycznego. Miały one odebrać studentów i kadre naukową KUL.

W innych sytuacjach UMCS był traktowany jak każda uczelnia wyższa. Uczelniany aktywny narzekał na brak pomocy ze strony założycieli. Senat akademicki UMCS, który już w lipcu 1945 r. opracował koncepcję budowy miasteczka akademickiego, dopiero po czterech latach dostał upragnione środki finansowe.

Można nawet zaryzykować twierdzenie, że UMCS swój rozwój zawdzięcza w dużej mierze KUL, a nie działającej na uczelni partii, która w 1981 r. poniosła druzgocącą klęskę. To właśnie propagandowe i instrumentalne traktowanie przez władze zdecydowało o jej „czerwonym” wizerunku. UMCS okazał się w takim samym stopniu partyjną uczelnią jak pozostałe szkoły wyższe.

Aneks nr 1

1950 maj 14, Lublin – Charakterystyki profesorów UMCS pod względem politycznym sporządzone przez sekretarza POP przy UMCS, Adama Bielickiego, dla Ministerstwa Oświaty

1. **Prof. Aleksander Wolter**, p.o. dziekan Wydziału Prawnego, bezpartyjny, lojalny wobec władz państwowych i partii, objawia pozytywny i czynny stosunek do takich spraw, jak walka o pokój, o socjalistyczną organizację pracy, popiera działalność Z[wiązku] A[kademijskiej] M[łodzieży] P[olskiej].

2. **Prof. Leon Halban**, bezpartyjny, podkreśla publicznie swą przynależność do pozytywnego odłamu katolików, jako katolik bierze czynny udział w akcji walki o pokój, marksistą nie jest, ale ustosunkowuje się lojalnie do partii i do władzy ludowej.

3. **Prof. Mieczysław Biernacki**, bezpartyjny, politycznie zupełnie nieczynny, jako profesor i wychowawca ustosunkowuje się pozytywnie do zagadnień socjalistycznej organizacji pracy, do partii odnosi się z rezerwą.

4. **Prof. Gabriel Brzęk**, bezpartyjny, całkowicie lojalny wobec władzy ludowej i partii, praktykujący katolik, marksistą nie jest.

5. **Prof. Stefan Harrasek**, bezpartyjny, wierzący katolik, z wykształcenia idealistyczny filozof, ostatnio jednak stara się usilnie przystosować do wymogów obecnych, studiuje marksizm, bierze czynny udział w akcji w związku z walką o pokój, wobec partii okazuje skwapliwą lojalność.

6. **Prof. Stefan Lewicki**, były dziekan Wydziału Rolnego, uważa się za mizurynistę, ale nie może znaleźć płaszczyzny porozumienia z młodzieżą demokratyczną, utrudniał wzięcie udziału młodzieży w akcji siewnej, nieprzychylnie ustosunkowany do ZAMP, konserwatywny.

7. **Prof. Narcyz Łubnicki**, bezpartyjny, pochwała osiągnięcia Polski Ludowej, rozwija ożywioną działalność kulturalno-oświatową dość pozytywnie, jednakże praca z nim nie jest łatwa ze względu na jego wybujały indywidualizm, jego stosunek do filozofii marksizmu spowodował potępienie jego pracy na ten temat wydanej parę lat temu w „Annales” UMCS przez marksistów polskich i radzieckich, stosunek do partii niejasny, stosunki z młodzieżą układają się nie najlepiej.

8. **Prof. Adam Malicki**, bezpartyjny, objawia pozytywny stosunek do władzy państwowej i do partii, równocześnie jednak może budzić zastrzeżenia jego zamiłowanie do działania przez innych, przy czym on woli pozostawać w cieniu, ma duży wpływ osobisty na niektórych profesorów, jego rola w sprawie byłego zast[ępcy] prof. Anczykowskiego nie wydaje się jasna, ambitny, istnieją poważne zarzuty dotyczące przeszłości.

9. **Prof. Józef Motyka**, dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, członek stały PZPR, były sekretarz POP, szczerze przywiązany do ideologii partii, stosuje dialektykę w swych badaniach naukowych, najlepiej czuje się w laboratorium.

10. **Prof. Józef Parnas**, prorektor UMCS, stały członek partii o długim już stażu, bojowy aktywista, walczy uparcie o demokratyzację uczelni i o socjalistyczne formy pracy na uczelni.

11. **Prof. Henryk Romanowski**, bezpartyjny, katolik, na ogół lojalny, zawiódł jednak w okresie „cudu” lubelskiego, związek zawodowy jako prezes prowadził raczej w oportunistyczny sposób, wydaje się, że żadnej wrogiej działalności nie prowadził, zdecydowanie bierny.

12. **Prof. Zdzisław Raabe**, prodziekan Wydziału Weterynaryjnego, bezpartyjny hurakomunista, krzykliwy ateista, w swych wyskokach nieobliczalny, stosunek do partii bynajmniej niejasny, ma duży wpływ na życie uczelni, politycznie wyraźnie się nie angażuje.

13. **Prof. Witold Sławiński**, bezpartyjny, tajemniczy, wobec partii płaszczący się, ale negatywny, wzbraniał się wziąć udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

14. **Prof. Konstanty Strawiński**, stały członek PZPR, mało aktywny, schorowany, dawniej był pod wpływem b[yłego] rektora Raabego.

15. **Prof. Stanisław Ziemecki**, bezpartyjny, politycznie nieczynny, do partii odnosi się z rezerwą, zawsze pełen podziwu dla nauki amerykańskiej.

16. **Prof. Mieczysław Ziemnowicz**, prodziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, bezpartyjny, praktykujący katolik, jeśli nie klerykał, stosunek do partii raczej negatywny, intrygant, poglądy wyrażane na posiedzeniach Rady Wydziału i Senatu niekiedy zdecydowanie wsteczne np. „nawet hitlerowcy uznawali, że najlepszą jest klasztorna metoda wychowania młodzieży”.

17. **Prof. Żuliński Tadeusz**, dziekan Wydziału Weterynarii, bezpartyjny, nie objawia szczególnie nic pozytywnego, nie mogłem sprawdzić istniejącej opinii ujemnej z terenu uczelni.

18. **Prof. Alfred Trawiński**, bezpartyjny, poza jego pozytywnym wystąpieniem na naradzie wytwórczej rolników nie miałem żadnej sposobności poznania go, o jakiejś działalności politycznej nic mi nie wiadomo, nie mam jednak żadnych podstaw do wydawania opinii nieprzychylnej.

19. **Prof. Józef Gajek**, bezpartyjny, ani pozytywnego, ani negatywnego stosunku do władzy ludowej i partii nie ujawnia, polityk, żyje blisko z profesorami Łubnickim, Noskiem, Ziemnowiczem i niewyjaśniony jest jego stosunek do działaczy KUL-owskich.

Źródło: APL, Referat organizacji masowych – wydzielonych, 51/VI/18, k. 181–182.

DOROTA GAŁASZEWSKA-CHILCZUK (ur. 1976) – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Zajmuje się badaniem polityki władzy komunistycznej wobec uczelni wyższych, jej wpływem na postawy studentów i kadry naukowej.

The Place of the Communist Party at the ‘Red’ Maria Curie-Skłodowska University (UMCS) – 1944–1989

This article is the result of several years of research in the state archives. The author tried to show the actual position, first of the Polish Workers’ Party, and then of the Polish United Workers’ Party at the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. It was the first state institution of higher learning created by the communist authorities, already in August 1944. The authorities wanted a model university that would be not merely a forge for new academic and party cadres, but also the birthplace of a new intelligentsia, with a preferred worker or peasant background.

The realization of these ambitions by the party turned out to be full of obstacles and pitfalls. The school’s party activists, due to the frequent lack of interest on the part of the central authorities, had huge difficulties in giving the school an image worthy of the tradition of the Polish Committee of National Liberation (PKWN). One must remember that the university was founded on paper, without any material or didactical base.

This child of the PKWN was treated instrumentally, according to their immediate needs, by the communists themselves. The authorities de facto remembered the existence of the UMCS when they were beginning the battle against the Catholic University of Lublin (KUL). The use of the UMCS by propaganda, precisely as avanguard against the Catholic school, determined its ‘red’ image.